

Piotr Oleksy

USA wykorzystają bazę wojskową w Rumunii do działań na Bliskim Wschodzie

Rumunia zgodziła się na tymczasowe rozmieszczenie na swoim terytorium dodatkowych sił zbrojnych USA, które zostaną wykorzystane w celu wsparcia ataku na Iran. Podjęciu decyzji towarzyszyła burzliwa dyskusja w parlamencie.

Stan Zjednoczone zwróciły się do Rumunii z prośbą o przyjęcie dodatkowych żołnierzy i sprzętu wojskowego w bazie lotnictwa wojskowego „Mihail Kogălniceanu”, która położona jest na wybrzeżu Morza Czarnego. Prośba dotyczy sprzętu komunikacyjnego i zwiadowczego (radarowego) oraz jednostek zaopatrzenia (powietrzne cysterny). W reakcji na wniosek Waszyngtonu prezydent Rumunii Nicușor Dan zwołał posiedzenie Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Krajowego (CSAT) na 11 marca 2026 r. Kierowana przez prezydenta Rada podejmuje kluczowe decyzje w kwestii bezpieczeństwa państwa. Zasiadają w niej m.in.: premier, ministrowie obrony i spraw wewnętrznych, szefowie służb wywiadowczych oraz szef sztabu generalnego. CSAT pozytywnie odniosła się do wniosku, po czym skierowała go do parlamentu.

Na konferencji prasowej po posiedzeniu Rady prezydent Dan podkreślił, że systemy, które zostaną rozmieszczone w bazie lotniczej „Mihail Kogălniceanu”, mają charakter obronny i nie są uzbrojone. Zaznaczył przy tym, że całe działanie będzie zrealizowane jako standardowa współpraca sojusznicza w ramach NATO, oraz zaznaczył, że nie wpłynie to negatywnie na bezpieczeństwo państwa.

Parlament Rumunii, na wspólnej sesji plenarnej Izby Deputowanych oraz Senatu, wyraził zgodę na rozmieszczenie dodatkowych sił zbrojnych USA na terytorium państwa. W trakcie dyskusji premier Ilie Bolojan i minister obrony Radu Miruță podkreślali, że decyzja, która jest wynikiem zobowiązań sojuszniczych, została podjęta w narodowym interesie i przysłuży się zwiększeniu bezpieczeństwa Rumunii. Natomiast partie opozycyjne – Związek Jedności Rumunów (*Alianța pentru Unirea Românilor*, AUR) oraz Partia Ludzi Młodych (*Partidul Oamenilor Tineri*, POT) – zbojkotowały głosowanie. Przemówienia liderów koalicji rządzącej były zagłuszane przez wuwuzele. Lider AUR, George Simion, stwierdził, że decyzja ta została podjęta pośpiesznie, a parlamentarzyści nie mieli czasu, by w odpowiedni sposób zapoznać się z przedstawionymi im dokumentami. Podkreślił przy tym, że jego ugrupowanie „wybiera pokój”.

Komentarz

- W październiku 2025 r. USA podjęły decyzję o redukcji liczby swoich żołnierzy w bazie lotniczej „Mihail Kogălniceanu” o ok. 700 osób. W obliczu wojny z Iranem Waszyngton poprosił Bukareszt o możliwość ponownego zwiększenia swojej obecności w tej bazie. Sytuacja ta wskazuje, że znaczenie baz wojskowych w Europie Środkowej dla USA się nie zmniejsza. Paradoksalnie, wojna z Iranem mogła spowodować, że Waszyngton ponownie dostrzeże ich wagę oraz fakt, że mają znaczenie nie tylko dla wschodniej flanki NATO, lecz również dla strategii globalnej.
- Zgoda władz Rumunii na przyjęcie dodatkowych sił zbrojnych USA na swoim terytorium nie jest zaskoczeniem. Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Rumunii od 30 lat opiera się na bliskim sojuszu z zachodnimi partnerami, a zwłaszcza USA. Co więcej, decyzja ta wpłynie korzystnie na relacje Bukaresztu z Waszyngtonem, na których cieniu w ostatnim roku położył się kryzys wyborczy w Rumunii. Władze USA otwarcie krytykowały Bukareszt za anulowanie wyborów prezydenckich z listopada 2024 r. Zgoda na przyjęcie amerykańskich żołnierzy i sprzętu dała możliwość prezydentowi Danowi i koalicji rządzącej, by zaprezentować się jako lojalny sojusznik USA. Przebieg i gospodarcze

skutki wojny przeciw Iranowi budzą co prawda kontrowersje w rumuńskim społeczeństwie, a włączenie lokalnej bazy do działań amerykańskich sił zbrojnych wywołuje obawy o możliwości odwetu ze strony Iranu i wspieranych przez niego organizacji militarnych i terrorystycznych, jednak władze Rumunii uznały, że relacje sojusznicze mają obecnie znaczenie pierwszoplanowe.

- Skala i forma sprzeciwu rumuńskiej opozycji wobec tej decyzji jest zaskakująca. AUR oraz POT w trakcie wyborów prezydenckich i parlamentarnych pozycjonowały się jako formacje bliskie ideowo i politycznie prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi oraz ruchowi MAGA. Wyraźny sprzeciw wobec współpracy wojskowej z USA wskazuje, że partie te zwracają się coraz mocniej w stronę międzynarodowego izolacjonizmu. Może to mieć duże znaczenie dla relacji tego obozu politycznego z obecną władzą Stanów Zjednoczonych. Sprzeciw AUR wobec wsparcia dla wojny z Iranem może wynikać w pewnym stopniu również z antysemityzmu, który w przeszłości wielokrotnie zaznaczał się w działalności tego ugrupowania (Izrael prowadzi działania przeciw Iranowi wspólnie z USA).